№ 169 Kraków 23 Lipca - Środa. Rok 1858.

CZAS

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi [illegible] ostatnim dniem każdego miesiąca,

[illegible]ATA NA DZIENNIK [illegible]AS"

w Krakowie		w P[illegible] Austryackiem (pocztą)	
[illegible]oczni[illegible]	[illegible]	[illegible]	zł. 25
pół[illegible]	[illegible]	[illegible]	„ 12 kr. 30
kw[illegible]rtalnie	„ [illegible]	kwartalnie	„ 6 „ 15
miesięcznie	„ 2 „ —	miesięcznie	„ 2 „ 24

Przedpłata na dziennik „Czas" z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	zł. 31	rocznie	zł. 35
półrocznie	„ 15 kr. 30	półrocznie	„ 17 kr. 30
kwartalnie	„ 8 „ 15	kwartalnie	„ 9 „ 15

Na sam „Dodatek" prenumerować niemożna.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.
Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr
Do każdego inseratu załączone być winno 15 kr. za opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi, inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi „Czasu".
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.

Numer pojedynczy dziennika kosztuje 6 kr.

Kraków 27 lipca.

Interpelowano w zeszłym tygodniu gabinet angielski o rzezie w Dżeddah. Parlament chciał wiedzieć czyli i jakie kroki przedsięwziął rząd Królowéj, aby otrzymać stósowne do doznanéj przez Anglią zniewagi zadość uczynienie, oraz aby sprawcy zbrodni odpowiednią do jej wielkości odebrali karę. Lord Malmesbury oświadczył, że Porta okazała wielkie oburzenie i żal z powodu tych okropnych wypadków, że natychmiast wysłała jenerała z wojskiem dla wymierzenia sprawiedliwéj i surowéj kary na tych co wzięli udział w mordach, że okazała się w gotowości uczynienia zadość obrażonéj godności narodowéj Anglii w osobie konsula, a nadto wyznaczyła znaczną sumę na wynagrodzenie krewnych osób w rzezi poległych. Sir H. Bulwer poseł angielski w Stambule otrzymał depeszę polecającą mu energiczne działanie w tym przedmiocie, ale gabinet Królowéj sądzi, że należy pozostawić rządowi tureckiemu całą tę czynność, jako rządowi państwa europejskiego, którego niepodległość zawarowaną została traktatem paryzkim.

Nic słuszniejszego na pozór jak owa konkluzya, szkoda tylko, że zasada na któréj się opiera, jest fałszywą. Turcya nie jest europejskiém państwem. Gdyby niem była, nie byłoby rzezi w Dżeddah. Łatwo powiedzieć, że ci co wzięli udział w mordach surowo ukarani zostaną, ale wykonać tego niepodobna. Wiadomo, że pięć tysięcy ludzi należało do buntu. Pięciu tysięcy karać nie można. Rzeczywistych sprawców kto wykryje? Ściąć głów kilka, kilkanaście, kilkadziesiąt a nawet kilkaset, na chybił trafił, to kara oburzająca, ale nie wymiar sprawiedliwości. Tego Europa nawet żądać niemoże i niepowinna. Zresztą jak się powiedziało, ci na których spadnie kara, uchodzić będą na Wschodzie za niewinne ofiary, za męczenników wiary Mahometa. Postawią im tuż obok Mekki wspaniałe grobowce, przed któremi santony modlić się będą. Kara jakakolwiek ona będzie nie ukróci fanatyzmu, a zapali większą jeszcze przeciw chrześcianom nienawiść. Wykonana przez Turków nie będzie surową, ale choćby nią była, nie wznieci obawy przed giaurami; wywoła tylko niechęć a może i co więcej przeciw padyszachowi za to, że się za giaurami ujmuje. Korzyści przeto z niéj nie będzie żadnéj. Aby kara była skuteczna, powinna była być wymierzona przez chrześcian, a ukarać trzeba było tak, aby się na przyszłość kary téj obawiano. Ludność miasta Dżeddah dopuściła się rzezi, całe miasto powinno było uledz karze. Na co był tylko jeden sposób, ale go kapitan wojennego statku angielskiego *Cyklop* użyć zaniedbał. Trzeba było podpłynąć, co jak donoszą było łatwo, i zbombardować miasto Dżeddah. Taki przykład byłby stósowną karą i niejaką rękojmią na przyszłość. Znać musiał mieć bardzo przychylne dla Turków instrukcye komendant *Cyklopa* skoro tego nieuczynił, bo Anglicy mają tę zaletę między innemi, że się przed odpowiedzialnością nie usuwają. Turcya byłaby się skarżyła na to postępowanie, ale byłaby mu była w gruncie za nie wdzięczną. Kapitan *Cyklopa* bombardując i paląc Dżeddah, nie byłby sobie postąpił jak należy z państwem europejskiém, ale byłby sobie postąpił jak należy z fanatyczną i barbarzyńską ludnością.

Czuła to jak się zdaje opinia europejska, a w szczególności angielska, bo o ile sądzić można z dzienników, niezadowolniło ją oświadczenie lorda Malmesbury. To też lord Fitz-Gerald na następném posiedzeniu odczytał notę do sir H. Bulwera bardzo energiczną, a nadto doniósł że *Cyklop* otrzymał rozkaz drogą telegraficzną, aby wrócił do przystani w Dżeddah, gdzie przybędą inne jeszcze dwa statki wojenno-angielskie i oświadczyć mają, że w razie ociągania się Turcyi z wymiarem sprawiedliwości, lub nieodpowiedniego takowéj wymiaru, zbombardują miasto. Demonstracya ta wyborna jest może dla opinii angielskiéj, ale dla Arabów w Dżeddah jest niczem. Osłoni tylko sułtana, który zdawać się będzie wymierzać karę pod parciem floty obcéj, i karać dla tego tylko, aby uratować miasto. Nienawiść przeciw giaurom zwiększy się, fanatyzm wzrośnie, a obawa nie będzie wielką bo się skończy na groźbie. Na Wschodzie groźba nic nie znaczy. Grożą sobie wzajemnie od wieków, i całe życie spędzają chrześcianie i Turcy pod naciskiem groźby.

Na groźbie atoli skończy się całe zadośćuczynienie jakie Anglia za rzezie w Dżeddah na Turcyi wymoże. Zobaczymy jak sobie postąpi Francya, czy działać będzie wspólnie z Anglią czy na własną rękę.

Korespondencya Czasu

Z nad Wisły 26 lipca.

X. W przypuszczeniu, iż obywatele krajowi uznają potrzebę skojarzenia się w spółkę celem wywozu gorzałki galicyjskiéj do Tryestu, ma się rozumieć w dobie nadchodzącéj taniości produktów gospodarskich; wypada się koniecznie zastanowić nad wyborem miejscowości stósownéj do umieszczenia zakładu rafineryi okowity. Co do tego może posłużyć ta uwaga, że ku umieszczeniu rafineryi należałoby mieć głównie wzgląd na trzy okoliczności: mianowicie na taniość paliwa, sposobność załatwienia formalności rządowych i łatwość spedycyi. Przytém byłoby wielce do życzenia, by zakład znajdował się w większém, na zachód Galicyi położoném mieście: raz dla tém snadniejszego urządzenia i przygodnego naprawiania aparatu; powtóre dla tego, aby ile możności każdy z naszéj prowincyi za granicę idący transport okowity tamtędy przechodzić musiał. Podwzględem wyboru podobnéj miejscowości niema co wątpić, iż Kraków byłby ze wszech miar punktem najwłaściwszym, ponieważ ma wszystkie powyżéj wyszczególnione warunki po sobie, a mianowicie jest w jego pobliżu węgiel ziemny, czego skutkiem w Krakowie paliwo tańsze, niż w Wiedniu i okolicy; ma oraz u siebie główny urząd cłowy i nadzorczą straż skarbową w miejscu, zaczém przepisane deklaracye, rewizye, plombowania i tym podobne formalności z najmniejszém utrudnieniem co do manipulacyi tutaj odbyćby się mogły. Spedycya zaś dalsza towaru szłaby ztąd tém łacniéj, iż miasto Kraków jest położone na głównym szlaku galicyjskiéj kolei żelaznéj, którędy rzeczywiście produkta całéj prowincyi na zachód wywożone przechodzić muszą.

Ktoby jeszcze powątpiewał o popłatności samego przedsięwzięcia z powodu dalekiego transportu; ten niechaj zauważy, iż skoro opłaci się sowicie spekulantom pruskim zwożenie spirytusu kolejami żelaznemi z Poznania, Wrocławia lub Berlina na skład do Hamburga, a potém wysełanie go okrętami do portów Śródziemnego morza; skoro się opłaci spedycya spirytusu koleją żelazną na tak wielki rozmiar, jak rzekłem (p. Ner 160 *Czasu*), nie mówię z Wiednia i z niższych Rakuz; ale także z Czech, Moraw i Szląska austryackiego do Tryestu; toć się i odwóz jego z Krakowa do Tryestu (również koleją żelazną) opłaci.

Wywiązawszy się, wedle możności, z postawionego przez Komitet *) galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego, założenia (które sobie wytłumaczyłem w ten sens): *jakimby sposobem można niejednego z nas, utrzymującego dotąd fabrykę gorzelni z zyskiem niepewnym a nawet częstokroć ze stratą: doprowadzić do wynikłości stałych, a nadewszystko pomyślnych* (p. Ner 130 *Czasu*); chcę dorzucić w następnéj, a razem ostatniéj korespondencyi w tym przedmiocie, słowo o likwidowaniu restytucyi od wywożonego za granicę spirytusu, które likwidowanie ze strony c. k. władz skarbowych pod względem procederu w saméj rzeczy wiele do życzenia pozostawia.

*) Ogłoszenie pytań tyczących się gospodarstwa wiejskiego, mających iść pod rozbiór na posiedzeniu c. k. Towarzystwa gospod. galic. w dniu 22, 23 i 24 czerwca r. b. we Lwowie; artykuł IX.

Warszawa 25 lipca.

V. Świeżym faktem, obchodzącym miasto nasze, jest zapis pięknéj galeryi obrazów, na własność *Szkole sztuk pięknych warszawskiéj*, przez zmarłego w b. m. ś. p. Piotra Fiorentiniego, poprzednio urzędnika Komisyi rządowéj przychodów i skarbu, a następnie emeryta. Skromny ten człowiek, nie wydał się za życia z zamiarem swoim szlachetnym przed nikim; testament spisany przed rejentem Bryndzą, zachowany był w głębokiéj tajemnicy. Najbliżsi nie wiedzieli o treści jego. Galerya obrazów ś. p. Fiorentiniego, należała do wyborowych pomiędzy prywatnemi zbiorami. Z oryginałów posiada ta galerya Leonarda da Vinci, Murilla, Sebastiana del Piombo, Rafaela Mengs, Callota, Vanloo, Wouvermana, Casanowy i w. i. Bogactwo to takich arcydzieł dziwić nie powinno tych, którzy wiedzą od lat wielu Fiorentini zbierał, a dawniéj wielka łatwość była za tanie pieniądze nabywać te drogocenne zabytki sztuki. W oczach naszych marnowano na publicznych licytacyach galerye panów polskich; wreszcie sami posiadacze, nie wiedząc co mają, gdy potrzeby nacisnęły a czasem marnotrawstwo, zbywali za byle co, aby tylko gotowizny zachwycić. Mało było prawdziwych znawców, a spekulanci zagraniczni uważając Polskę za kraj barbarzyński, nie zwracali wcale uwagi na te sprzedaże galeryi. Obrazy które niemal na wagę złota płaciliby lubownicy we Włoszech, Francyi i Niemczech, sprzedawano po kilka, po kilkadziesiąt najdrożéj dukatów. Łatwość ta nabywania prawdziwych arcydzieł sztuki malarskiéj, wiadomą dobrze jest, równie jak dawność w zbieraniu najrzadszych druków polskich i inkunabułów. Od lat 30 stan się rzeczy nagle zmienił, jak tylko żydzi na wartości tych zabytków się poznali. Fiorentini zbierał od lat 40stu z górą, a zbierał troskliwie i nieżałował pieniędzy, kiedy poznał obraz prawdziwéj wartości. I w wielu naszych prywatnych zbiorach, znajdzie pilny badacz, nie mało podobnych zabytków arcydzieł sztuki, które przechowały się jako drogie pamiątki. Dawca zastrzegł wyraźnie w testamencie, że galerya ta nigdy i pod żadnym pozorem wywiezioną być nie może z Warszawy, a w przypadku zwinięcia Szkoły sztuk pięknych, galerya ta wraca do familii Fiorentiniego.

Myśl oddawna powzięta, wydania *Album Willanowa*, zaczyna przychodzić do skutku. O milę od Warszawy, wspaniała ta siedziba wielkiego wojownika Jana Sobieskiego, gdzie oprócz pałacu i ogrodu, pozostało tyle pamiątek po tym królu, gdzie wielka galerya obrazów, biblioteka zamożna, zasługiwała na to, aby dokładną o niéj wiadomość udzielić całemu narodowi. Oprócz opisu historycznego Willanowa, i rycin wszelkich zabytków, należałoby dołączyć dokładny katalog galeryi obrazów i ważniejszych dzieł, oraz rękopismów biblioteki willanowskiéj, którą pracujący na niwie dziejowéj, wcale nie znają lub bardzo mało. Uczony bibliotekarz dzisiejszy, sądzimy, że zechce przyłożyć ręki, ażeby co do katalogu biblioteki, dał nam wiadomość najdokładniejszą.

Moniuszko w szczególny sposób uczczony tu został przez Bacha dyrektora orkiestry w „Szwajcarskiéj Dolinie", który ogłosił, że z powodu bytności w Warszawie Moniuszki, będzie miał zaszczyt odegrać uwerturę z Halki. Równocześnie prawie czytamy w jednem z pism tutejszych za-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA

ZAMEK W KÓRNIKU.

Mieszkaniec innéj części krajów polskich, przybywszy w Poznańskie, jeżeli chce zwiedzić miejsca godne uwagi podróżnika, nie może pominąć jednego z nich, które się stanie zaszczytem i ozdobą ziemi Wielkopolskiéj. Chcę mówić o Kórniku, własności Tytusa hrabi Działyńskiego. Wiadomo jest powszechności krajowéj, jakie skarby w zabytkach naszéj przeszłości, naszego piśmiennictwa nagromadzone tam zostały i coraz jeszcze zbogacają się staraniem niezmordowaném szanownego i uczonego męża, który wielką część swoich dostaków, swojego czasu, swych trudów temu zacnemu celowi poświęcił. Gdy wśród powszechnego popędu umysłów ku materyalnym korzyściom i ulepszeniom i u nas także pociągnieni nim najznakomitsi i najgorliwsi o pomyślność kraju obywatele zabiegi i zdólności w tym kierunku zwracają, gdy na téj drodze mieniem swojém użytecznymi dobru powszechnemu być usiłują, możeby kto będzie śmiał twierdzić, że właściciel Kórnika korzystniéj dla ogółu byłby użył dochodów i czasu swego, gdyby był z nimi połączył usiłowania swoje, wraz z nimi dążył do zbogacenia materyalnego ziemi ojczystéj, do wzniesienia jéj na wyższy stopień cywilizacyi tegoczesnéj. Takie jeden może zwolennik i wielbiciel téj cywilizacyi widząc jaki koszt i jaki trud nagromadził te różne pamiątki, te starożytne księgi, widząc także jakiego kosztu i trudu wymagało wydanie w starannych odbiciach niektórych zabytków naszéj przeszłości, weźmie się zaraz do obliczenia dokładnemi cyframi, jaki kapitał bezprocentowy w tych zbiorach utopiony a rachując przez lat tyle ubiegłych procent od procentu, może się będzie starał okazać zgodnie z prawidłami ekonomii politycznéj do jakiéj wysokości dochodzi strata bogactwa krajowego z podobnego utworzenia kapitału martwego. Daléj obliczy on o ile ten fundusz użyty w rolnictwie a zwłaszcza w handlu, w przemyśle, w fabrykach, kolejach żelaznych, w akcyach, lub papierach rozmaitego rodzaju mógłby był przynieść korzyści i właścicielowi i krajowi a po dokonaniu tego rachunku wzruszy ramionami i z pogardą spojrzy na te wszystkie zbiory, na te jak je nazwie szpargały tak starannie zachowywane i którym tak wspaniałe przygotowane zostało mieszkanie.

Wszystkie usiłowania na jakiejkolwiek bądź drodze ku dobru krajowemu zwrócone, uznawać i szanować należy. Godne są poszanowania i te, które materyalne korzyści zapewnić mają, szczególniéj gdy z niemi i moralna dążność połączona, jak to pięknie uważał i wyraził w ostatniéj mowie swojéj prezes Towarzystwa rolniczego w Królestwie Polskiém. Lecz obok uznania ich godzi się także oceniać i czcić zasługi tych, którzy innym celom zacnym majątek i czas swój poświęcają, którzy je na korzyść wspomnień przeszłości, na pożytek duchowy obracają. Wy z rodaków naszych naczelnicy, wspólnicy, współpracownicy przedsięwzięć przemysłowych, jeżeli was nie gorączka zysków pożera lecz uczucie obywatelskie wiedzie, dobrze bezwątpienia zasługujecie się krajowi, bo dźwigacie jego obecność materyalną, zapewniacie przyszłość, któréj ulepszenie ułatwić może zdobycze umysłowe i moralne. Wy zaś pracownicy na inném polu, czciciele przeszłości, którzy innych własnych korzyści nieszukacie jak tylko zaspokojenia własnego ducha, wy także dla téj obecności, dla przyszłości poświęcacie się, wiążąc je z przeszłością nitką tradycyi i obudzając wrażenia, wspomnienia zachowując, które wśród skrzętnych zajęć przeważających w teraźniejszości, łatwo zapomnianemi i obcemi stаćby się mogły. Zaprawdę wyście *talentu* wam powierzonego niezakopali chociaż materyalnéj i dotykalnéj lichwy nieprzyniósł. Zresztą liczba dostojnych, możnych przedsiębiorców, akcyonaryuszów, szlachetnie urodzonych pracowników w sferze materyalnéj coraz się mnoży w naszym kraju, kiedy coraz szczuplejszy jest poczet tych, którzy zachętą i dostatkami umysłowe i naukowe zajęcia i cele wspierają. Obejrzyjmy się w około siebie wielu ich naliczym. Obejrzyjmy się wiele w kraju naszym znajdziem miejsc będących własnością znakomitych rodów, gdzieby nauki, sztuki piękne, pamiątki przeszłości, zbiory jéj zabytków znajdowały przytułek, miały przeznaczoną świątynią. W krajach dawniéj *Koroną* zwanych, jeżeli się nie mylę, trzy tylko wskazać możemy: Willanów, Kórnik i Dzików; wspomnieć także należy zbiory hrabiego Józefa Dzieduszyckiego i Gwalberta Pawlikowskiego przez ich synów zachowywane, wspomnieć, że na tém polu nowi ukazali się pracownicy w Galicyi hrabia Baworowski, w Litwie hrabia Plater dzisiejszy nabywca Wiśniowca. Możnaby więc jeszcze parę zbiorów powstających wymienić, a między niemi najznakomitszym zapewne będzie ten, który ku użytkowi publicznemu Konstanty Świdziński przekazał. Spadkobierca jego mając ostatecznie w najwyższym sądzie przyznaną własność jego, nie będzie się już zapewne ociągał z zadośćuczynieniem szlachetnéj ufności, jaką w nim przyjaciel złożył, i wyjawi publiczności krajowéj w jaki sposób życzenie przedśmiertne i zapis założyciela tego bogatego księgozbioru spełnionemi zostaną. Lecz zamiast zajmować się tém co ma być, powiedzmy o tém co już jest, mówmy o zbiorach Kórnickich.

Zamek w Kórniku odnowiony i przebudowany, wkrótce zewnętrznie wykończony zostanie. Będzie on pod względem architektonicznym jednym z najozdobniejszych gmachów w krajach polskich. Każdy z boków jego odznacza się inną architekturą

wiadomienie J. F. Dobrzyńskiego, b. dyrektora opery polskiéj teatrów warszawskich i znakomitego kompozytora, które dla swéj oryginalności powtórzyć musiemy. „Rzucając zawód kompozytora i dyrektora, oddać się pragnie li tylko obowiązkom nauczyciela prywatnego muzyki, we wszelkich téj sztuki gałęziach. Jak był wiernym apostołem przez lat 32 tu na jednym miejscu, tak teraz przyrzeka być najpunktualniejszym „rzemieślnikiem“ tegoż wyznania, zapatrując się na niektórych szanownych „panów Niemców“, którzy pod tym względem doskonałym są dla nas wzorem.“ Dla nas odezwa ta, znakomitego artysty bolesne zrobiła wrażenie. Z zapałem oddany sztuce, oddawszy jéj tyle usług, uczczony przez zagranicznych znawców, na własnéj ziemi, niemoże sobie znaleść innego stanowiska, jak tylko *rzemieślnika-nauczyciela*, i to w dobie już starszego wieku pod siwizną, kiedy inni mniéj utalentowani, mniéj zasłużeni, wyrobili sobie byt dobry, i zapewnili się na stare lata.

W litografii A. Pecq'a wyszedł nowy zeszyt: „Galeryi królów polskich“ z tekstem Juliana Bartoszewicza; z porządku 13ty. Obejmuje wybornie narysowane i odbite wizerunki z podobizną podpisów królów: Augusta IIgo w ubiorze koronacyjnym, w takimże stroju Stanisława Leszczyńskiego i Augusta IIIgo w kontuszu i żupanie. Wydawca zapowiedział, że z publikacyę tą pospieszy tak aby w r. b. całość wydaną została. Ochotników do prenumeraty na tę „galeryę“ nie braknie, liczy bowiem obecnie 900, co już stanowi piękną cyfrę. *Album Lubelskiego*, serya I z 8miu zeszytów złożona wyszła; druga serya także z 8 zeszytów wyjdzie niebawem i w rb. ma być ukończoną; dwie te serye będą stanowić zbiór widoków lubelskich zupełny. Godnem to jest uwagi w handlu księgarskim, że wszelkie Albumy z jakimkolwiek tekstem, aby miały formę książki, niebacząc rozmiarów, mają bez porównania większy odbyt, niż najpyszniejsze sztychy i litografie wychodzące bez tekstu. Stosunek z praktyki wzięty pokazuje, że rycin samych gdy rozejdzie się egzemplarzy 200 to z tekstem trzy razy tyle.

Znana z talentu Marya Ilnicka, *tłumaczy z oryginału Ossyana*; próby tego przekładu wkrótce ogłoszone zostaną drukiem. Zygmunt Komarnicki przygotował do druku obszerną rozprawę p. n. „Eliasz Sylwiusz Pikolomini, co do swych mniemań nieprzyjaznych o Polsce, rozsianych po listach i różnych pismach“; w któréj wypisuje błędy Michałowi Wiszniewskiemu, przywodzącemu w tomie 3 hist. literatury polskiéj, list Eneasza Sylwiusza do kardynała Zbigniewa Oleśnickiego w przedmiocie literatury starożytnéj, wydrukowany wedle rękopismu biblioteki Jagiellońskiéj. W nim miał do 300 porobić omyłek, które treść jego zmieniły zupełnie. Ig. Komarnicki znalazł pyszny egzemplarz drukowanych listów Eliasza Sylwiusza wydanie Norymbergskie 1481 r. w bibliotece księży Bernardynów. Podług *téj księgi prostuje błędy* i rozsnuwa swoje badania, które niemałe światło na mylne dotychczasowe mniemania rzucą.

Marienbad 23 lipca.

Niespotkawszy się w tym roku w piśmie waszym z żadną wiadomością z tych stron, postanowiłem przesłać wam słów kilka, sądząc że znajdzie się miejsce w kolumnach *Czasu* dla téj małéj korespondencyi. Będąc już razy kilka w wodach czeskich, byłem świadkiem tego ruchu i świetnych zabaw, które te miejsca ożywiały; przejechawszy zaś w tym miesiącu przez Cieplice, Karlsbad, Marienbad, nie mogłem poznać się z niemi? Cóż to za różnica od lat ubiegłych! Dawniéj najpierwsze towarzystwa różnych krajów były zebrane, piękne damy przystrajały i zdobiły urocze spacery, bogate i modne ekwipaże przesuwały się co chwila. Dziś tu pusto i głucho, mieszkańcy użalają się na brak dochodów, osób dosyć wiele ale takich co dla poratowania zdrowia, a nie zabawy przyjeżdżają. Rosyanów mało, Polaków nie wiele, dla tego też mało ruchu, mało dochodów mają tutejsi mieszkańcy. Brak domów niemieckich tłumaczy przesilenie finansowe, a że Rosyan mało, to zapewnie iż trudno do pojęcia, bo pieniędzy dosyć, wielkie zamiłowanie w podróżowaniu i łatwość dostania paszportów; lecz że Polaków z Galicyi i Krakowskiego nie wiele, to dziwić się niema czemu, bo to już przecież trzy lata jak indemnizacya wziętą była? Za to też nasze wody krajowe, jak Szczawnica, Krynica, Iwonicz więcéj mają gości, co daj Boże by się częściéj powtarzało.

Około 15 b. m. widziałem około Pragi gdzieniegdzie rozpoczęte żniwo, lecz tu zboża jeszcze zielone. Urodzaje wcale nie szczególne. Narzekają tu także na brak siana i koniczów. Ceny o ile słyszałem znacznie wyższe jak u nas.

Z nad ujścia Elby 24 lipca.

Znana wam już odpowiedź gabinetu duńskiego potwierdza, com wam doniósł, że Dania nie może poddać się rozporządzeniom i decyzyom stanowczym Bundestagu w sporze obejmującym żywioły nietylko niemieckie ale i międzynarodowe oparte na prawie narodów. Wprawdzie proponując rozwiązanie spornych kwestyj za pośrednictwem układów delegowanych od Danii i Rzeszy i na zasadzie równouprawnienia dwóch stron traktujących, a nie jak dotychczas było, że Dania ślepo decyzye Bundestagu wykonywała; gabinet duński chcąc ułatwić zbliżenie się, przyrzeka tymczasowe zawieszenie form konstytucyjnych w księstwach Holsztynu i Lauenburga tak nowéj specyalnéj konstytucyi jak i konstytucyi ogółu monarchii, ale gazeciarze niemieccy za daleko wyobraźnią zabrnęli, marząc już o tem, że tym sposobem księstwa występują ze związku z Danią i radzić teraz będą o nowem jakiemś połączeniu. Otóż ci gazeciarze i Abecadła praw państw i Europy snać nie znają. Cóż znaczy zawieszenie tymczasowe ustaw? Jest to zawieszenie formy, wedle któréj odbywało się prawodawstwo z przyczynieniem się stanów i rady państwa. Obecnie w stanie zawieszenia téj formy, prawo tymczasowe stanowić będzie prawomocna władza najwyższa. Lecz żadne prawo istniejące lub instytucya nie zostanie zniesioną, żaden urząd zwinięty lub urzędnik odwołany. Administracya zostaje jaką była, a tylko działalność ustawy zawieszonéj w tem się objawi, że nowe prawa nadane nie będą ze współdziałaniem stanów i rady państwa. Budżet właśnie publikowany na dwóchlecie od 1859 — 60.

Londyn 22 lipca.

SS. W Izbie niższéj p. Buxton, zwracając uwagę na ogromną liczbę egzekucyj w Indyach i poległych w bitwach powstańców, zrobił wniosek zupełnéj amnestyi dla tych, którzy broń złożą, z wyjątkiem tych, którymby dowiedzione było, że mieli udział w zabójstwach europejczyków. Nakoniec więc odezwał się głos za ludzkością, żądający nie samych czczych słów, któremi Anglicy do znudzenia szafują. Lord Stanley w odpowiedzi, przypomina Izbie instrukcyę, którą jeszcze lord Ellenborough wydał na dniu 24 marca i przytacza depeszę rady dyrektorów, oba dokumenta zalecające łagodną i wspaniałomyślną polityką względem zwyciężonych. Stosownie do tych poleceń będzie działał lord Canning. Rząd angielski zostawia to jego sądowi, a nie może wyraźnym rozkazem amnestyi wiązać mu rąk, nie wiedząc w jakim stanie w téj chwili Indye się znajdują.

W obecnym stanie rzeczy w Indyach, o ile go się domniemywać można, szlachetne te i wspaniałomyślne chęci zdają się trochę przedwczesne i podobno wiele jeszcze czasu upłynie, zanim do skruchy przywieść potrafią sypojów. Tymczasem zdaje się, iż najstosowniejszym do tego wstępnym krokiem, byłby rozkaz oszczędzania jeńców i zaprzestania rabunków i wyniszczania całych osad.

Dzienniki wszystkich odcieni zajmują się żywo stanem Wschodu i niejedną można znaleść skargę na ostatnią nieszczęsną wojnę, któréj skutek w tem upatrują. W Izbie wyższéj lord Stratford de Redcliffe, były ambasador w Stambule, interpelował rząd względem morderstwa w Dżeddah. Utrzymywał on, że pomimo świeżych wypadków duch fanatyczny więcéj jest w Turcyi umiarkowany, jak był przed kilku laty (!?) Że taki fanatyzm istnieje, nie podpada żadnemu wątpieniu, równie jak to, że przy najlepszych chęciach ze strony rządu sułtana, sprawiedliwość żółwim postępuje tam krokiem. Radzi zresztą, aby się energicznie upomniano, bo nie ukaranie mordów, byłoby zachęceniem do fanatyzmu. Na końcu zwrócił uwagę na niebezpieczną myśl, która tu krąży, osadzenia Mekki. Myśl ta dziwna puszczona tu w obieg przez pewien tygodnik, znalazła drogę do innych dzienników i Anglikom, jak każde zajęcie szczególnie się podobała. Z pocieszną pewnością kreślą plan téj operacyi, mówiąc, że kilka tysięcy ludzi wystarczy na zajęcie miasta i na usypanie warowni naprzeciw głównego meczetu, który za najmniejszem bezprawiem w jakiejkolwiek części mahometańskich krajów, zagrożony zniszczeniem przez wymierzone nań działa Jéj król. Mości, będzie najskuteczniejszym środkiem do utrzymania ich w spokoju. Słuszneby były uwagi lorda Stratford, że ukazanie się jednego żołnierza w Mekce, zapaliłoby całą przestrzeń zamieszkałą przez muzułmanów, gdyby nie było zadziwiającem, że na podobne dziwactwa chciał zwrócić swą uwagę.

Lord Malmesbury odpowiedział, że sir H. Bulwer otrzymał rozkazy wymagania od rządu tureckiego zadosyćuczynienia i jeżeli doniesione fakta okażą się prawdziwemi, nieprzyjmowania żadnych tłumaczeń, ale nalegania na niezwłoczne ukaranie. Sir H. Bulwer donosi, że rząd sułtana jest w gotowości uczynienia zadość wszelkim żądaniom i że wysłany z prawem życia i śmierci pasza, wykona ściśle udzielone mu instrukcye. Co do pogłosek o wysłaniu królewskich wojsk na zajęcie jakiéj części Turcyi, mianowicie Mekki, te zupełnie są bezzasadne.

Statek parowy z Southampton przygotowany jest przez komitet do przyjęcia 200 członków Izby niższéj, chcących być przytomnymi na uroczystościach w Cherbourgu. Statek opuszcza port 4go sierpnia i zabawi w Cherbourgu do piątku. Opłata jest 5 fst. od osoby i tylko członkowie Izby mają do niego wstęp. Domyślają się, że z powodu tego zjazdu w Cherbourgu, odroczenie parlamentu przyśpieszonem będzie i już 2go przyszłego miesiąca nastąpi.

Parowiec „Empress“ przywiózł w poniedziałek 300 osób z Calais do Ramsgate, na całodzienną wycieczkę spacerową. Spodziewają się teraz częstych podobnych odwiedzin, ułatwionych z téj strony przez niekonieczność pasportów. Podobne towarzystwo angielskie zostało niedawno przytrzymane przez kilkanaście godzin na statku w Brest czy w Cherbourgu i powróciło, nie mogąc otrzymać pozwolenia wylądowania, używszy jedynéj przyjemności przejechania kanału, co jak wiadomo, rzadko bardzo przyjemnością nazwać można.

Około Nuddersfield zdarzył się znowu wypadek na kolei żelaznéj, przy którym około 20 osób ucierpiało.

Słychać, że rząd angielski zamyśla o nowéj organizacyi cudzoziemskiéj, i że już układa się w téj mierze z przedsiębiorcą jenerałem Stutterheim. Przy końcu wojny krymskiéj, stan tak zwanego legionu niemieckiego był przeszło 14,000 ludzi. Ten korpus kosztował Anglię miliony i zaledwo pokój został podpisany, rozpuszczono go natychmiast. Część tylko mała jak wam zapewne wiadomo, zesłana została z wielkim kosztem na kolonizacyę do przylądku Dobréj Nadziei. Co było gorszego w téj zbieraninie, udało się na tę kolonię, skąd wcale niepochlebne dla nich wiadomości tu dochodzą. Kilku powieszono, a większa część najgorzéj się odpłaca za opiekę, którą najwięcéj księciu Albertowi zawdzięcza. Wątpię aby zamierzony nowy zaciąg się udał, bo nawet hojne zachęcania angielskie trudno aby ochotników zwabiły.

Sprawa lady Lytton Bulwer która tu przez jakiś czas publiczność mocno zajmowała, załatwioną została. Oto cała ta historya w któréj autor Eugeniusza Arama tak wielką grał rolę.

Lady Lytton idąc za sir Edwarda Lytton Bulwer przyniosła mu 400 fs. rocznéj intraty które mu, nieposiadającemu wtenczas prawie nic, zupełnie oddała dla ułatwienia mu wstępu do parlamentu i służby publicznéj. W kilka lat nastąpił rozwód i sir Edward obowiązał się płacić jéj rocznie te 400 fs., nie dodając nic z swéj strony chociaż był już doszedł do majątku niosącego 8 do 10,000 fs. intraty. Lady Lytton wydała następnie kilka powieści, w których zawsze malując swego męża, starała się go wystawić w najczarniejszych kolorach. Kilka razy w publicznych miejscach stawała przed niem obsypując go wyrzutami. Jak dalece słuszne były żale jéj do męża, trudno osądzić, ale po niezmordowaném przez tyle lat prześladowaniu jéj wnosić można, że mocno serce téj kobiety zranione było. Te prześladowania tak nakoniec były gwałtowne, że sir E. Bulwer opuścił Anglią i jakiś czas przebywał na stałym lądzie. W skutek wyniesienia owego na sekretarza Stanu, musiał się poddać nowemu wyborowi do parlamentu w Herefordshire i obawiając się nowéj tam sceny, użyto wszelkich środków aby przeszkodzić okazaniu się jego prześladowczyni, ale nadaremnie, ledwo bowiem sir Edward zaczął mówić dziękując za powtórny swój wybór, kiedy powóz zajechał i lady Lytton w towarzystwie drugiéj damy z niego wysiadły. Na jéj widok mowca zkamieniał i tak przytomność stracił, że nieskończywszy swéj mowy, zszedł z platformy i przeciwną stroną zgromadzenie opuścił. Lady Lytton chciała do niego przemówić, ale widząc go uchodzącego, nie miała czasu tylko wykrzyknąć za nim coward (tchórzu). Ta scena powtórzona przez dzienniki antytorysowskie, a zamilczona przez sprzyjające rządowi, byłaby spokojnie przeszła w niepamięć jak wiele poprzednich, gdyby niegodny gwałt nie był jéj dał większego rozgłosu. Po scenie w Hereford, propozycye zrobione były lady Lytton, jakoby od męża, że jéj dożywocie podwyższy i innym żądaniom zadosyć uczyni. Lady Lytton skłoniła się do przyjęcia tych warunków i podpisała dokument mocą którego obowiązała się zaprzestać prześladowań jeżeli warunki jéj zapewnione wykonane będą. Dla ukończenia tego układu zaproszono ją do Londynu do niejakiego Dr. Thompson, gdzie skoro przybyła, otoczoną została przez dwie dozorczynie domu obłąkanych i dwóch policyantów i wsadzona gwałtem do powozu, odwieziona została do domu obłąkanych w Brentfort. Krewna i przyjaciołka które były przy niéj, jedna wcisnęła się siłą z nią do powozu, druga pośpieszyła do Tounton, gdzie wiadomość o tém tak wielkie zrobiła wrażenie, że aby uniknąć większych skandalów, przyjaciele rodziny przywiedli do skutku układ, przez który lady Lytton otrzymała wolność. Gwałt ten jednak i to przez osobę u władzy będącą mocno tu oburzył i porównanie sir E. L. Bulwer z lordem Clanricarde, człowiekiem najgorszéj reputacyi ale ministrem przy końcu rządów Palmerstona, jest jeden z łagodniejszych komplementów któremi go dzienniki przeciwnego stronnictwa obsypują. Dziś syn lady Lytton, który był z nią przez cały czas jéj zamknięcia w domu Dr. Hill, stara się w liście do dzienników uniewinnić ojca od wszelkiego zarzutu i kończy najsłuszniejszą uwagą, że kiedy się rzecz ta tak ułożyła że wszyscy w rodzinie są zadowoleni, nie widzi powodów dla czego publiczność tém by się trudnić miała.

Wiedeń 25go lipca. Urzędowa *Gazeta Wiedeńska* pisze: „Zaraz po szczęśliwem rozwiązaniu J. C. M. Cesarzowéj, daną będzie salwa z dział pozycyjnych stojących na bastyonach, a mianowicie jeśli narodzi się książę danych będzie 101 strzałów, w razie zaś narodzenia się księżniczki 21 strzałów. Następnie odśpiewanym będzie uroczyste Te Deum w kościele metropolitalnym ś. Szczepana. W chwili nastania bolów, rozpocznie się publiczne nabożeństwo o szczęśliwe rozwiązanie w kościele parafialnym w Burgu i we wszystkich kościołach miasta i przedmieść, oraz Laxemburgu i Schönbrunnu.

— D. 26go lipca. Jego Ces. Wysokość arcyksiążę Ferdynand Maxymilian powrócił wczoraj z Pola do Tryestu.

— J. K. Wysokość Hrabia Flandryi ma 26 lub 27go wyjechać z Wiednia do Węgier.

---

i innemi ozdobami, wyrzec trudno, który z nich na szczególniejszą uwagę zasługuje. Strona od miasta, a więc front i przeciwległa jéj od ogrodu jest pod względem stylu najbardziéj uderzająca. Lekkość budowy połączona z trwałością i siłą stanowi właściwy gmachu tego charakter. Zachwyca cię w nim związek wdzięku młodości z powagą dawnego wieku.

Naprzeciw niego rozlewa się obszerne zwierciadło przejrzystego jeziora, którego jedną z ram jest gaj cienisty. Jezioro to od zamku tylko gościńcem bitym przedzielone. Już dziś myślą objąć można całość budowy zewnętrznéj niemniéj ona i wewnętrznie godna uwagi.

Wszystkie w niéj rysunki są tak czyste, tak starannie wyrobione w pułapach, filarach, w poręczach, w oknach, w ozdobach drzwi i kominów, iż każdy z nich chciałoby się przenieść na papier. Allhambra, zamki średniowieczne, dostarczyły tam najcelniejszych swych wzorów. Raduje się dusza na myśl że coś tak pięknego i wspaniałego, coś tak w całości i w szczegółach wykończonego ozdobi polską ziemię; a ta radość powiększa się wspomnieniem, że to wszystko kunsztem i pracą robotników polskich wyrobione i że żadna dłoń obca nie przyłożyła się do budowy mającéj być przybytkiem tylu pamiątek naszéj przeszłości. Sala biblioteczna z lekkiemi filarami maurytańskiemi jest najwspanialszą. Rozporządzenia wewnętrznego zamku jeszcze dokładnie zrozumieć nie jest łatwo. Wiemy z pewnością, że i wygodne i wytworne znajdą tam mieszkanie Reje, Kochanowscy, Górnicy, Starowolscy nawet Sekludyany, Krowiccy i Moskorzescy; czyli właściciele jego z równą go wygodą zamieszkują, wiedzieć jeszcze nie można. Cóż mówić o skarbach, które te mury zachowywać mają w różnych pamiątkach, księgach, rękopismach. Znajdują się tam druki, jakich oko żadnego z bibliografów nie widziało ani o jakich ucho słyszało. Tak zupełnego zbioru pism Reja, Kromera, Orzechowskiego, Paprockiego, Klonowicza, nigdzie mi się spotkać niezdarzyło. Księgozbiór ten obfituje szczególniej w pisma kacerzy polskich; tylu Seklucyanów razem nigdy nie widziałem.

Jest tam między innemi mała książeczka z własnoręcznym jego przypiskiem, w którym ofiaruje ją na kolendę nowego lata księciu i księżnie Pruskiéj.

Aby wymienić wszystkie tamtejsze klejnoty bibliograficzne, trzebaby długi spisać katalog. Wspomnę tylko o dwóch ważnych dokumentach między rękopismami znajdujących się. Chcę mówić o dwóch aktach oryginalnych rokoszu Zebrzydowskiego, czyli zawiązanéj konfederacyi, spisanych z osobna dla Korony i Litwy a opatrzonych podpisami wszystkich rokoszan z dodatkiem do niektórych podpisów pieczęci herbowych. Drugim dokumentem jest oryginalna odpowiedź ministrów angielskich królowéj Elżbiety z podpisem lorda Cecil na poselstwo Zygmunta Pawła Działyńskiego. Wiadomo jest, że Zygmunt III wysłał był tego posła swego do Anglii, w celu żądania wynagrodzenia za sześćdziesiąt okrętów naładowanych zbożem, najwięcéj gdańskich i królewieckich, które podczas wojny z Hiszpanią królowa angielska ze zgwałceniem prawa narodów przy samych brzegach Hiszpanii zabrać kazała, za co król polski używając odwetu składy kupców angielskich w Elblągu przypieczętować i areszt na nie położyć nakazał.

Działyński zbyt śmiały w słowach w mowie łacińskiej wyrzucał królowéj gwałt popełniony. Mowa ta w części tylko zachowaną została w historyi angielskiej Caradena spółczesnego pisarza.— W żadnem dziele spotkać mi się jéj nie zdarzyło. Elżbieta obrażona równie ostro posłowi polskiemu w łacińskim języku odpowiedziała, a i dokument wyżéj wspomniany tchnie tą urazą dumnéj królowéj.

Lecz nie tylko sam zamek w Kórniku godny zwiedzenia. W ogrodzie kórnickim pielęgnowane są najrzadsze drzewa i krzewy; znajdziesz tam z każdej rodziny drzew kilkanaście rozmaitych rodzajów, jako to: z dębów, klonów, jesionów, lip, drzew szpilkowych i td. Razem zasadzone przedstawiają najróżnorodniejszy obraz kształtów, farb i odcieni i tworzą gaje wśród których mniemasz, że się pod obcem znajdujesz niebem.

Jest tam jeszcze w Kórniku zakład nowo wzniesiony, którego pominąć nie można; mam wspomnieć o Domie Sióstr Miłosierdzia pod strażą przełożonej siostry Teresy Ostrowskiej zostającym. Dom ten mieszczący i szpital i szkołę nie dawno zaprowadzony, już słynie poświęceniem i miłosierdziem chrześciańskiem. Niezmordowane trudy i zasługi świętobliwych Sióstr, głosi cała okolica, a właściciel Kórnika czci swéj dla nich bez rozrzewnienia wyrażać nie jest zdolny. Zamiarem jego i jego czcigodnéj małżonki, która na drodze dobroczynności tak starannie strzeże śladów świętéj i chlubnéj pamięci matki swojéj Zofii Ordynatowéj Zamojskiej, zamiarem mówię jest wzniesienie w oznaczonem już miejscu budowy, którąby z większą wygodą pomieściła zgromadzenie sióstr zakonnych i dozwoliła ich miłosierdziu obszerniejszego działania.

Tak więc Kórnik nie z samego tylko naukowego względu na uwagę i poszanowanie rodaków zasługuje, gdy w nim znajdziemy wszystkie zacne zamiary jego właściciela urzeczywistnione, stanie się on tem dla Wielkopolski, czem za pamięci ojców naszych i jeszcze wielu z nas były dla całego kraju polskiego Puławy.

A.

— Poseł ces. rosyjski przy dworze c. k. austryackim p. Bałabin ma przybyć do Wiednia 10go sierpnia i objąć swoją posadę.

Królestwo Polskie.

Korespondent nasz z Warszawy w liście z 12go czerwca zamieszczonym w dzienniku naszym z 24 czerwca, doniósł o nastąpić mającem wkrótce udzeniu i rozkładzie na innych zasadach podatku podymnego w Królestwie, gdyż wówczas projekt względem téj reformy podatku ułożony był już w Radzie Administracyjnéj i poszedł pod zatwierdzenie cesarskie. Pisał nawet, iż ten inaczéj rozłożony podatek podymnego wynosić będzie 1,700,000 rsr. W istocie projekt ten otrzymał sankcyę i teraz *Gazeta Rządowa* ogłasza najprzód ukaz cesarski zatwierdzający ten projekt i zmieniający go w ustawę, a następnie samąż ustawę o rozkładzie i poborze podatku podymnego i opłaty szarwarkowéj. Ukaz ten brzmi;

„Z bożéj łaski my Aleksander IIgi. Ukazem z dnia 29go grudnia (10 stycznia) $18^{48}/_{49}$ r. wiekopomnéj pamięci rodzic nasz, cesarz Mikołaj I, zwróciwszy uwagę, z jednéj strony, na stósowniejszy rozkład istniejących w Królestwie podatków pod nazwą podymnego i ofiary; z drugiéj zaś, na zabezpieczenie niezbędnego skarbowi Królestwa dla zaspokojenia wydatków krajowych zasiłku, bez nakładania na mieszkańców nowych ciężarów, polecił Radzie Administracyjnéj przedsięwzięcie przejrzenia i uporządkowania wyż oznaczonych podatków na zasadach, jakie taż rada uzna za pożyteczne.

Spełniwszy włożony na siebie obowiązek co do podatku podymnego, Rada Administracyjna przedstawiła do zatwierdzenia naszego projekt ustawy o poborze w Królestwie Polskiem podatku podymnego i połączonéj z tym podatkiem opłaty szarwarkowéj.

Uznawszy, że projekt ten odpowiada w zupełności celowi, wskazanemu w pomienionym ukazie najwyższym, projekt takowy zatwierdziliśmy i rozkazujemy:

1) Ustawę o poborze podymnego podatku i opłaty szarwarkowéj w Królestwie Polskiem wprowadzić w wykonanie od dnia 20go grudnia (1go stycznia) $185^{8}/_{9}$ r.

2) Od tegoż czasu zaprzestać poboru podwyższonéj opłaty szarwarkowéj.

Wykonanie niniejszego ukazu naszego, który wraz z powyższą ustawą, zamieszony być ma w Dzienniku Praw, Radzie Administracyjnéj Królestwa polecamy. — Dan w Carskiem Siele dnia 3 (15 czerwca 1858 r. (podpisano) „Aleksander“ przez Cesarza i Króla, Minister sekretarza stanu, (podp. J. *Tymowski*.“

Ustawa. *O poborze podatku, podymnego zwanego, i opłaty szarwarkowéj w Królestwie Polskiem.* Rozdział I. Artykuł 1. Podatek podymnego w Królestwie Polskiem pobierany dotąd od dymów czyli kominów na budowlach, od domów i od dochodu z domów, tudziez opłata szarwarkowa, pobierana dotąd od dymów, pobierane będą na przyszłość łącznie od przedmiotów następujących:

We wsiach: a) od domów dworskich i proboszczowskich. b) od siedzib włościańskich.

W miastach: 1go, 2go i 3go rzędu od dochodu z domów; 4go i 5go rzędu od domów, a to stósownie do załączającéj się taryfy.

Rozdział II. *Wyłączenia od powyższego poboru.* Art. 2. Wolne być mają od podatku podymnego i opłaty szarwarkowéj: 1) Domy rządowe przeznaczone na użytek służby rządowéj, licząc w to mieszkania urzędnikom i niższéj służbie w nich nadane, albo komużkolwiek wynajmowane. 2) Domy rządowe zajmowane na użytek służby wojskowéj i na kwatery. 3) Domy szkolne, tudzież domy miejskie przeznaczone do użytku służbowego, nie wyłączając mieszkań nadanych urzędnikom i służbie niższéj. 4) Zakłady i fabryki rządowe. 5) Młyny. 6) Więzienia, areszta policyjne, detencyjne, licząc w to i domy XX. Emerytów. 7) Zabudowania straży ogniowéj. 8) Domy prywatne zajmowane stale i bezpłatnie na użytek rządowy publiczny i na kwaterunek. 9) Szpitale, domy przytułku i pracy, zakłady dobroczynne, domy dworskie w dobrach szpitalnych, wieczyście niewydzierżawionych, i klasztory jałmużnicze. 10) Kościoły i domy modlitwy wszelkiego wyznania, tudzież pustelnie. 11) Domy do składania ciał zmarłych. 12) Łaźnie włościańskie.

Rozdział III. *O terminach i sposobie poboru podatku podymnego i opłaty szarwarkowéj.* Art. 3. Pobór powyższy następować ma w dwóch równych ratach każdego roku, to jest; w miesiącu marcu połowa rocznéj należności, a w miesiącu wrześniu druga połowa, a to w sposób następujący:

a) W mieście Warszawy z każdéj posiadłości oddzielnie. b) W innych miastach, razem z całego miasta, wyjąwszy posiadłości miejskie, według stopy wiejskiéj podymne i opłatę szarwarkową płacić mające, tudzież probostwa i plebanie. c) We wsiach, z każdéj oddzielnie własności, chociażby ta składała się więcéj niż z jednéj posiadłości, jeżeli wszystkie posiadłości w jednéj gminie są położone; jeżeli zaś wieś lub osada składa się z kilku części do różnych właścicieli należących, w takim raize wszystkich części razem; a zawsze oddzielnie od dworów, probostw i plebanii, zaś od włościan do nich należących, z każdéj wsi lub osady oddzielnie.

Komisya rządowa przychodów i skarbu mocną będzie, w miarę uznania swojego, zaprowadzać w przepisanym tu sposobie poboru modyfikacye, dogodność kontrybuentów na celu mające.

Rozdział IV. *O zwiększaniu się i zmniejszaniu ilości podatku podymnego i opłaty szarwarkowéj przy ich poborze.* Art. 4. Ilość podatku podymnego i połączonéj z nim opłaty szarwarkowej zwiększać lub zmniejszać się będzie po upływie każdych lat 5ciu, w miarę przybywających i ubywających i przedmiotów, do których pobór podatków tych przywiązany zostaje. Pod ten przepis podchodzić będą przypadki i przemiany miast na wsie i nawzajem, tudzież przejście miast 4go i 5go rzędu do rzędu wyższego i nawzajem. Pierwszy pięcioletni okres liczyć się ma od włącznie najpierwszéj raty poboru rzeczonych podatków, po wprowadzeniu niniejszéj ustawy w wykonanie przypaść mającej. Omyłki wszakże, jakieby się wykryły w dokonanym spisie przedmiotów, mają być sprostowane niezależnie od tych okresów; do żądania zaś, aby sprostowane były, oznacza się dla kontrybuentów czas jednoroczny, licząc od powyższéj raty.

Rozdział V. *O ulgach w podatku podymnego i w połączonej z nim opłacie szarwarkowéj przynosić się mających.* Art. 5. Mieszkańcy wsiów i mieszkańcy rolni miast, w razie doznanéj w płodach rolniczych klęski losowéj, gdy im z tego powodu przyznaną będzie ulga w opłacie innych podatków, otrzymają ulgę w podatku podymném i w połączonéj z nim opłacie szarwarkowéj na taki sam czas, na jaki tamta przyznaną im zostanie.

Art. 6. Zachowują się w swéj mocy: a) artykuły 4ty i 5ty postanowienia królewskiego z dnia 17 grudnia 1810 roku, uwalniające od podatków przez lat dwa domy w miastach w miejsce pogorzałych domów nowo wystawione lub wyreparowane, a przez drugie jeszcze lat dwa, jeśli wystawienie lub reparacya ich w ciągu pierwszych lat dwóch po spaleniu przedsięwzięte były. b) Postanowienie Namiestnika królewskiego z dnia 3 lutego 1816 roku i postanowienie Rady Administracyjnéj z dnia 13 (25) kwietnia 1835 r. wydane o uwolnieniu od podatków na ciąg lat, w tychże postanowieniach określony, mieszkańców miasta Warszawy i Pragi, budujących nowe domy, lub restaurujących z gruntu nie mieszkalne. c) Postanowienie Namiestnika królewskiego z d. 25 października 1817 r., uwalniające od podatku podymnego na ciąg czasu w temże postanowieniu określony, budowle po wsiach, zniszczone klęską pożaru, lub wylewu wody, które to dobrodziejstwo i do opłaty szarwarkowéj rozciągnionem być ma.

Przepis ogólny. Art. 7. Komissya Rządowa Przychodów i Skarbu upoważnioną jest do rozwinięcia niniejszéj ustawy w szczegółach i do stanowczego rozwiązywania w jéj duchu wątpliwości, jakieby powstawać mogły.“

W końcu ogłoszoną jest taryfa poborowa podatku podymnego połączonego z opłatą szarwarkową, mająca za zasadę sumę rs. 1,700,000. Według téj taryfy płacić mają: *we wsiach*: *dwory* od każdego oddzielnego domu, a *proboszczowie* od ich domu mieszkalnego rs. 2 kop. 80 podymnego; nadto dwory rs. 1 kop. 20 szarwarkowego. *Włościanie* od każdéj siedziby płacić mają od rs. 2 kop. 80 podymnego, a rs. 1 kop. 20 szarwarkowego, do kop. 70 podymnego a 30 szarwarkowego, stósownie do rozległości gruntu jakie posiadają. *W miastach* 1, 2go i 3go rzędu, od połowy rocznego dochodu z zabudowań od 100 rs. podymnego, 3 rs. 75 kop. szarwarkowego rs. 1 kop. 25. Jeżeli zaś połowa rocznego dochodu nie daje na oba podatki procentu wynoszącego rs. 4, wtenczas płacić mają od każdego zabudowania: podymnego rs. 2 kop. 80, szarwarkowego rs. 1 kop. 20. W miastach 4go i 5go rzędu płacić mają tak jak we wsiach.

Anglia.

Na posiedzeniu Izby niższéj w d. 21 lipca, zapowiedział kanclerz skarbu w odpowiedzi na interpelacyę p. Duncomb, iż zamierza postarać się o to, aby narodowa galerya obrazów w sobotę wyjątkowo także popołuduiu otwieraną była. Ponieważ większa część kantorów, banków, handlów hurtownych i fabryk, zaraz po południu w sobotę zamyka się, koncesya uczynioną została dla zaspokojenia owych petentów, którzy chcą aby galerya otwartą była w niedzielę dla tych, którym czas w ciągu tygodnia odwiedzać jéj niepozwala. Następnie przychodzi między lordem Goderich (syn hr. Ripon kapitana milicyi) i jen. sir De Lacy Evans do przymówek delikatnéj natury. Obydwa byli członkami osobnego komitetu, który miał się naradzać nad ulepszeniem urządzeń transportowych. Dotychczasowe urządzenia téj gałęzi służby wielokrotnie były ganione i niektórzy członkowie komitetu zarzucali przeszłemu rządowi opieszałość, kiedy inni a pomiędzy nimi lord Goderich brali stronę rządu. Sir De Lacy Evans wyraził przeto w licznie rozpowszechnionym okólniku, który wszystkim członkom parlamentu wręczyć kazał, podejrzenie, że lordowi Goderich nietyle chodziło o dobrą sprawę jak o oczyszczenie rządu. Lord Goderich skarży się gorzko na to niezwykłe wystąpienie jenerała, które również p. Disraeli uważa za nieusprawiedliwione, poczem sir De Lacy Evans wyraża ubolewanie iż mógł kogobądź nieumyślnie dotknąć.

W dalszym ciągu posiedzenia, cofniętych zostaje z powodu zbliżającego się końca posiedzeń kilka bilów, a pomiędzy innemi i ten, który dotyczy aresztowania za długi członków parlamentu, poczem bil żydowski wychodzący z Izby wyższéj i przyjęty przez nią a Izbie niższéj do woli pozostawiony, w ostatniem swojem stadyum pod rozprawy przychodzi. P. Warren wnosi jeszcze teraz całkowite odrzucenie bilu, a wniosek ten podzielają pp. Hopwood, Spooner i Newdegate. Wniosek odrzucony zostaje 129 głosami przeciw 55 i 3ciemu odczytaniu bilu towarzyszą oklaski liberalnego stronnictwa. Sprawa żydowska nie zostanie przezto jednak całkiem załatwioną, gdyż według porządku dniowego mają być jeszcze rozbierane powody jakie lordowie Izbie niższéj przesłali, tłomacząc się dla czego powstawali przeciw bilowi zawotowanemu przez Izbę niższą, aby żydzi wprost bez żadnych kwestyj do parlamentu przyjmowani byli. Lord John Russell wnosi jednak rezolucyę, „że Izba nieuważa za potrzebne, badać powody przez Izbę wyższą przeciw przyjęciu żydów do parlamentu przytoczone, albowiem Izba wyższa starała się sama o przypuszczenie żydów.“ Rezolucya ta zostaje ostatecznie przyjętą z dodaniem jednego wyrazu. W ten sposób żydzi po przeszło 20-letniej agitacyi przyjęci zostali faktycznie do Izby niższéj, o ile obu Izbom parlamentu orzeczenie nad tem przysłuża. Wielka ta kwestya, jak kilka innych w ciągu tegorocznych posiedzeń, otrzymała stanowcze rozstrzygnięcie w pośród milczenia i obojętności kraju. Dawniejsze mniej może ważne kwestye obudzać były zwykły najwyższy szał stronniczy za i przeciw przedmiotowi.

Na posiedzeniu Izby niższéj w d. 22go b. m. zapytuje p. Elphinstone, jakie rząd angielski przedsięwziął środki w obec wypadków w Dżeddah. P. Fitzgerald odpowiada że przesłaną została depesza z rozkazem aby „Cyklop“ wraz z innymi okrętami natychmiast powrócił do Dżeddah, aby bombardował miasto, jeżeli zupełne zadośćuczynienie danem nie zostanie i aby żądał doraźnego ukarania tych, którzy brali udział w rzezi. Mogę zapewnić Izbę, powiada mowca, że „Cyklop“ wybrał się w drogę bez stracenia chwili, że okręt ten jak mi doniesiono, będzie mógł z wielką łatwością zbliżyć się aż pod sam brzeg. „Cyklop“ jest silnie uzbrojony i potrafi oddać usługi, jakich okoliczności wymagać będą. Szalupy towarzyszące mu równie dobrze są uzbrojone.

To postanowienie rządu angielskiego zakomunikowane zostało natychmiast i bez ogródki rządowi tureckiemu i już otrzymaliśmy zawiadomienie, że rząd ten pospieszył również z wysłaniem jenerała do Dżeddah dla zapewnienia sumarycznego ukarania morderców. Depeszą wysłaną później ministeryum spraw zagranicznych dało rozkaz sir H. Bulwerowi oświadczyć, że mordy dokonane na brzegach morza Czerwonego, stanowią sprawę, w któréj rząd angielski nie może cierpieć żadnego ociągania się, i że wielkie interesa polityczne dotyczące naszego przymierza z Portą ustąpić muszą najwyższéj zasadzie obrony uroku chrześciaństwa w téj okolicy. Nie dosyć jest, mówi daléj wysłana do sir H. Bulwera depesza, wyprawić jenerała do Dżeddah. Potrzeba wojska do tego, a więcéj jeszcze niż wojska, potrzeba publicznego i natychmiastowego wykonania kary na zbrodniarzach. Pasza ma tam mieć prawo kary i śmierci, nie odnosząc się pod tym względem do Stambułu. Nietylko ministrowie W. Porty w Stambule zgodzili się na te środki, lecz nawet sam sułtan wyprawił osobiście sekretarza swego do sir H. Bulwera, że wszystko uczyni dla okazania jakiem oburzeniem napełniły go te mordy i dla zadośćuczynienia rządowi angielskiemu. W dowód tego uczucia sułtan przeznaczył milion piastrów do rozporządzenia rządom angielskiemu i francuskiemu w celu podzielenia téj sumy pomiędzy ofiary i objawił zarazem swój zamiar dania rocznéj pensyi w ilości 400 fst. córce konsula francuskiego i synowi wice-konsula angielskiego.

— Obiegały w ostatnich dniach pogłoski, że obsunięcie się fundamentu pod pałacem, gdzie się odbywają posiedzenia parlamentu, zagraża trwałości téj wspaniałéj, nieukończonéj jeszcze budowli. W skutku pogłosek tych p. Hume członek Izby niższéj oświadczył drogą urzędową, iż zapyta lorda John Manners, czy pogłoska ta jest prawdziwą.

— *Morning Herald* zamieszcza raport komisyi wyznaczonéj do zbadania kilku planów przedłożonych w celu oczyszczenia Tamizy. Komisya ta nie potwierdziła dotąd żadnego z środków podanych jéj do zatwierdzenia, i postanowiła w zasadzie, że żaden projekt niebędzie przyjęty, jeżeli nie dopełni jednego z dwóch następujących warunków. t. j.: albo odprowadzenia nieczystości do punktu dostatecznie odległego od stolicy aby ich przypływ morza na powrót nie cofał, albo odjęcia własności zaraźliwych nieczystościom, zanim te połączą się z wodą rzeki, a to w sposób taki, iżby tylko płyn zgniły zlewał się do Tamizy.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 27 lipca. Donoszą nam ze Szczawnicy, że w d. 22 b. m. odbył się w sali zakładu tamtejszego bal pod opieką p. Pawłowéj Popielowéj i hr. Piotra Krasińskiego, na cel budowy domu Towarzystwa naukowego w Krakowie. Czysty dochód z balu wynosi przeszło 400 złr. Urządzeniem zabawy trudnili się pp. Skarzyński, Wybranowski i Koźmian. Z zabaw odbywających się w Szczawnicy co niedziela, przeznaczony jest czysty dochód na fundusz ochronki w N. Sączu, zostającéj pod opieką panny hr. Stadnickiéj.

— Jutro 29go lipca odbywać się będzie koncert szkoły śpiewu dramatycznego zostającéj pod kierunkiem Franciszka Mireckiego. Koncert rozpocznie się z uderzeniem godziny 5 po południu (nie zaś o 3éj jak było przez omyłkę doniesiono).

— W pobliżu Szegssard na gruncie należącym do wiceprezydenta namiestnictwa bar. Anguss, znaleziono starą, bardzo dobrze zachowaną pieczęć z napisem: „Sigil. Gymnasii Abbatialis Szegssard“; dowodzi ona, iż przy opactwie benedyktyńskim założonym przez króla Belę w 1063 r., istniało gimnazyum. Wiadomość tę podaje dziennik peszteński, ***Pesth-Ofner Zeitung***.

— Właśnie w sierpniu mija 100 lat jak Anglicy raz już odwiedzali Cherbourg. Z powodu dzisiejszych odwiedzin, nie od rzeczy będzie przytoczyć opis tamtych, a porównanie obu wizyt wykaże zarazem różnicę we wzajemném położeniu Anglii i Francyi wówczas i dzisiaj. Opis ówczesnych odwiedzin angielskich w Cherbourgu podajemy z pism współczesnych a mianowicie z ***Annual Register*** 1758 r.

„Dnia 1go sierpnia b. r. flota nasza (angielska) odpłynęła z St. Helen i w kilka dni późniéj zarzuciła kotwice przed Cherbourgiem. Francuzi wznieśli wzdłuż wybrzeży, w miejscach gdzie się spodziewali wylądowania, linię szańców wzmocnioną redutami. Za szańcami temi zgromadzili trzy pułki wojsk regularnych i znaczną liczbę milicyi, i stanęli w postawie jakoby chcieli dać nam stanowczy odpór. Lecz naczelnik floty naszéj uszykował tak zręcznie okręty wojenne i galioty kanonierskie, iż nieprzyjaciel nie odważył się wyjść za swoich szańców, a wojska angielskie wylądowały w zupełnym porządku z małą bardzo stratą. Francuzi mieli jeszcze mimo tego korzystne stanowisko, ale w rozpaczy i w zamięszaniu, dali za wygraną, i opuścili te pozycye, Anglicy zaś na drugi dzień weszli do Cherbourga. Uczynić tu trzeba uwagę, iż Anglicy mieli tylko 6000 żołnierzy. — Cherbourg jest od strony lądu otwarty i bezbronny, od strony zaś morza nie bardzo umocniony. Port z natury jest niedobry. Lecz miejsce to położone w środku przesmyku oddzielającego Francyę od Anglii, leży korzystnie by bronić w czasach wojennych handlu francuskiego a szkodzić angielskiemu a nawet ułatwić najazd francuski na Anglię. Sławny inżynier p. Belidore dowiódł ważności tego portu i skreślił plan poprawienia i ufortyfikowania portu i rzucenia szańców dokoła miasta. Plan został przyjęty i już nawet wszedł częściowo w wykonanie przez zbudowanie wielkiéj grobli, wykopanie basenów; założenie szluz; a wszystkie te roboty wykonano z wybornego materyału i z ogromnym nakładem. Całe to dzieło wzniesione z takim rozumem, pracą i nakładem, zostało przez Anglików zupełnie zniszczone. Chociaż uczucie ludzkości obżałowuje tę smutną konieczność wojny, mimo tego lud angielski pomyślnym skutkiem téj wyprawy oswobodzony został od wielkiéj obawy. Po ukończeniu dzieła zniszczenia, po spaleniu wszystkich okrętów w porcie i po wzięciu zakładników, wojska nasze wsiadły na okręty i odpłynęły spokojnie. Naród cały uradował się tém zwycięstwem, tém więcéj, że równocześnie nadeszły dobre wiadomości z Ameryki. Działa i moździerze zabrane w Cherbourgu, prowadzone były z wielką uroczystością i pompą z Kensington przez cały Londyn do Tower.“

Tak się odbyły odwiedziny angielskie w Cherbourgu przed 100 laty. Dzisiały zmieniły się rzeczy. Ów Cherbourg — którego ważność i groźność dla Anglii poznali już wówczas Anglicy, a przestraszywszy się rozpoczętych w nim robot francuskich, wylądowali z ogniem i mieczem i łatwo zniszczyli bezbronny,—stoi dzisiaj po 50-letnich pracach rozpoczętych przez Napoleona I i po wydaniu milionów, potężny i zbrojny, Anglicy zaś, choć jeszcze lepiéj jego ważność i groźność dla siebie poznali, przybywają do niego w przyjacielskie odwiedziny.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Londyn 26go lipca. Królowa zamierza 10go sierpnia udać się przez Antwerpię do Poczdamu. (Udaje się tam dla odwiedzenia córki zaraz po powrocie z Cherbourga. P. R. Cz.) Według *Morning Chronicle*, Królowéj w podróży do Cherbourga towarzyszyć mają ministrowie: lord Derby, lord Malmesbury i D'Israeli. Utrzymują, iż marszałek Pélissier popłynie do Cherbourga na pokładzie okrętu, na którym powiewać będzie bandera admirała Lyonsa.

Tryest 26 lipca. Według wiadomości z Dubrownika, Kemal Effendi i Hussein-pasza odjechali z miasta tego do Trebinii, pierwszy 23go, drugi 24go tm.

W Paryżu wielkie miała zrobić wrażenie niespodzianka a krótka wizyta prezesa gabinetu sardyńskiego hr. Cavoura u Cesarza Napoleona IIIgo w Plombières. Minister piemontski przybył do Plombières 21go t. m. i zaraz miał posłuchanie u Cesarza, a 22go tm. odjechał do Turynu.

Listy z Rosyi z 20go t. m. przynoszą pogłoskę, iż flota rosyjska popłynie z Kronstadtu na morze Śródziemne, podobno dla odbycie ćwiczeń, co niektórzy uważają tylko na pozór. Między świeżemi rozporządzeniami wydanemi w Rosyi, znajdujemy postanowienie mocą którego konwikty przy uniwersytetach moskiewskim, charkowskim, kijowskim i kazańskim, dla stypendystów rządowych, zostają zniesione, a stypendyści będą otrzymować zasiłki pieniężne.

Przeczytawszy świeże szczegółowe wiadomości z Indyj, z Kalkuty do 18go czerwca sięgające, (których krótką treść przesłaną depeszami telegraficznemi, podaliśmy przed dwoma dniami) przedstawić można w następujący sposób obecne położenie wojny w Hindostanie. Na rozległym teatrze wojennym od Benares aż do Delhi na zachód a za Jnhasi do środka Indyj na południe się rozciągającym, Anglicy mają jedynie w swém ręku główne miasta: Allahabad, Cawnpore, Luknow, Sadzehanpore, Bareilly, Delhi, Agra, Calpee, Jnhasi i podobno Gwalior, a załogi angielskie miast tych strzegą. Lecz po za te miasta władza angielska sięga tylko na donioslość strzału armatniego z murów, a cały kraj po za obrębem tych murów jest w ręku powstańców którzy po nim snują się w setnych oddziałach. W starciach z powstańcami, Anglicy zwykle otrzymują plac boju a powstańcy cofają się, z powodu jednak braku jazdy Anglicy nie mogą ich ścigać i z swego pozornego zwycięstwa korzystać. Tymczasem choroby dziesiątkują szeregi angielskie, a przybywające posiłki nie mogą strat zapewnić. Cała nadzieja Anglików leży w kampanii zimowéj do któréj czynią już przygotowania i wysilenia, a więcéj jeszcze ta nadzieja stłumienia powstania spoczywa na niezgodzie powstańców.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kraków 26 lipca.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. . . .	438	435
Ruble obrączkowe agio . . .	6½	5½
Talary pruskie za 150 złr. . . .	97¾	97¼
Cwancygiery . . . złr.	105½	104½
Półimperyały rosyjskie . . . złr.	8 20	8 12
Napoleondory 20 fr. . . . „	8 14	8 6
Dukaty holend. ważne . . . „	4 48	4 43
„ austryackie . . . „	4 50	4 44
Listy zastawne galicyjskie z kuponami . . . „	80¾	80⅙
Obligacye indemn. z kupon. . . . „	84	83½
Pożyczka narodowa z r. 1854 . . . „	83½	82¾
Listy zastawne polskie z kuponami . . . złp.	98⅛	97⅚

Wiedeń 26 lipca (telegraf.)	
Augsburg . . .	105¼
Hamburg . . .	77⅛
Londyn . . .	10 13
Paryż . . .	123
Agio od złota . . .	7⅛
5% Metaliki . . .	82 13/16
4½% „ . . .	—
4% „ . . .	—
3% „ . . .	—
Losy z r. 1834 . . .	—
„ „ 1839 . . .	133¾
„ „ 1854 . . .	—
Pożyczka narodowa 5% . . .	83⅝
Obligacye indemniz. galic. . . .	83⅜
Akcye Bankowe . . .	970½
„ kredytu ruchomego . . .	238¾
„ kolei francusko-austryackich . . .	158¼
„ kolei północnéj . . .	1651¼

Lwów 23 lipca.	żądają	płacą
Dukat holenderski . . .	4 47	4 44
„ austryacki . . .	4 50	4 47
Półimperyał rosyjski . . .	8 18	8 13
Rubel rosyjski . . .	1 36	1 35
Talar pruski . . .	1 33	1 32
Pięciozłotówka polska . . .	1 11	1 10
Listy zastawne galic. bez kupon. . . .	80 40	80 15
Oblig. indemn. galic. bez kupon. . . .	83 15	82 48
Pożyczka narodowa bez kupon. . . .	83 40	83 —

Warszawa 22 lipca.		
Półimperyały . . . rubli	— —	5 42
Obligi skarbowe . . . „	92 26	— —
kupon . . .	—	1 24 4/9
Listy zastawne III okresu . . . rubli	14 77½	— —
kupon . . .	—	5

Wrocław 23 lipca.		
Banknoty austryackie . . .	97¾	—
Polskie bilety bankowe . . .	90	—
„ listy zastawne . . .	88⅓	—
Poznańskie listy zastawne 4% . . .	99¼	—
„ „ „ 3½% . . .	—	87
Oblig. kolei krak.-szląsk. . . .	—	79¾

Wiadomości handlowe i przemysłowe

Gdańsk 24 lipca. Przez cały upłyniony tydzień mieliśmy tropikalne upały. Przedwczoraj spadł silny, ale chwilowy deszcz, który temperaturę nieco ochłodził. Dziś jednak znowu najpiękniejsza pogoda i gorąco. W okolicach Bydgoszczy żniwa żyta rozpoczęto — o ile pierwsze wieści dochodzą, wypadek jest niezadawalniający.

W ciągu tygodnia przy podniesieniu się wody na Wiśle, Toruń przebyło pszenicy łasztów 857, żyta 1,106, grochu 97½, siemienia lnianego 42, jęczmienia 45½. Stearyny cetnarów. — Belek dębowych 1,147, okrąglaków sosnowych 18,032. Bali łasztów 195, klepek łasztów —, szprychów — kóp, drzewa opałowego sążni —, żelaztwa — cetnarów, smoły — beczek.

Wysokość wody z 0 podniosła się do stóp 4 cali 4.

Targi angielskie w zupełną zapadły stagnacyą, a lubo ceny się nie zniżyły, pomimo słabych dowozów wszelka chęć do kupna ustała i cały obrót do potrzeb konsumcyi ograniczył się. O zbiorach nic z pewnością nie można powiedzieć, to tylko nie wątpliwa, że ostatnie deszcze i zimna, prócz małych miejscowych szkód, przyczyniły się do opóźnienia żniw.

We Francyi zbiór zboża jest w pełnym biegu, a wypadek, jak donoszą, będzie średni zwyczajny. Targi również obumarłe, wszelako większa część zamknęła się ze zniżeniem.

W Holandyi, Belgii i we wszystkich morza Niemieckiego portach, spekulacya się cofnęła i żadne interesa nie miały miejsca, a dążność ogólna była ku zniżeniu.

Na naszym targu wszelka ochota do kupna ustała, a nawet ze zniżeniem ceny do interesów zachęcić nie było podobna.

Sprzedano w ciągu tygodnia na giełdzie łasztów pszenicy 36,5 żyta 290, jęczmienia 45, siemienia lnian —, owsa 5, rzepaku 335, grochu 16. — Żyto o parę srg. na szeflu się podniosło, rzepak 3 do 4 srg. stanowczo się obniżył. Jęczmień płacono drożéj. Groch bardzo był poszukiwany.

Płacono za łaszt wagi holl. Guld. prus.		korzec warszawski złp.	gr.	złp.	gr.
Pszenicy	od 131 do 135 od 450 do 490	33	25	36	25
	— 136 — 13⅞ — 505 — 520	38	—	39	2
Żyto	— — — 130 — 303 — 312	22	25	23	15
Jęczmień	— 111 — 116 — 255 — 288	19	6	21	20
Groch	— — — — — 390 — 410	29	10	30	25
Rzepak	— — — — — 720 — 724	54	3	54	15

Sprzedano na odstawę w lipcu i sierpniu 50 łasztów żyta po 309 guld.

Spirytusu dowieziono 220 beczek po 16⅔ tal.

W drzewie znaczne tranzakcye lubo po słabych cenach miały miejsce.

Sprzedano 500 belek sosnowych 30'13/13" po 7 srgr.
1100 „ „ 25'11/12" — 6 —
300 „ „ 29'14/14" — 6½ fen.
700 murłat — 4 —
1400 okrąglaków 41'10/11" kopa tal. 201.
1500 „ 35' 10 „ „ 185.
1000 „ 45'11/12 „ „ 285.
3000 10' 9/9 5 srgr. stopa kub.
500 9/11 „ „ „ „
400 belek dębowych „ 12/12 po 21 sg. st. kub.
70 kóp klepek wołyńskich po 40 tal.

Kurs zamian: Londyn 199 — Amsterdam 101. — Hamburg 45. Paryż —.

Alexander Makowski et Comp.

POCIĄGI OSOBOWE NA KOLEI ŻELAZNÉJ.

Odchodzą z Krakowa:

do Dębicy: g. 12 m. 15 w połud. — g. 9 m. 5 wieczorem.
do Wieliczki: g. 6 m. 30 rano — g. 9 m. 30 wieczorem.
do Wiednia: g. 6 m. 10 rano — g. 3 m. 25 po południu.
do Wrocławia i Warszawy: g. 8 m. 30 rano.

Przychodzą do Krakowa:

z Dębicy: g. 5 m. 20 rano — g. 3 m. 35 po połudn.
z Wieliczki: g. 10 m. 46 rano — g. 7. m. — wieczorem.
z Wiednia: g. 11 m. 25 połud. — g. 8 m. 15 wieczorem.
z Wrocławia i Warszawy: g. 11 m. 25 przed południem

Z Dębicy do Krakowa:
odchodzą: g. 11 m. 25 przed połud. — g. 2 w nocy.
przychodzą: g. 3 m. 37 po połud. — g. 12 m. 25 w nocy.

Przyjechali od 26 do 27 lipca.

HOTEL POLLERA. Wojewodzki Eugeniusz obyw., Hrabia Łoś Alfred obyw., Kurstetter Tekla obyw., Schwartze Edward obyw. z Polski. Lrche Gustaw z Odessy. Rund Henryk fabrykant. Czermin Rudolf kupiec z Białéj. Łoziński Władysław z Warszawy. Wetzlich L. urzędnik, Felsenstein Teodor dyrektor, Ofenheim Wiktor urzędnik z Wiednia. Wróblewski Józef aptekarz z Lubaczowa. Szeligowski Franciszek z Zatora. Habel Max, Bahr Mikołaj proboszcz z Oświęcima. Schaurek Jan ze Szczawnicy. Thurgutt Kazimierz oficer, Thurgutt Henryk obyw. z Krynicy. Miączyński Józef oficer z Rosyi.

Wyjechali: Kurdwanowski Henryk obyw. z żoną do Warszawy. Keidosch Honorata do Jarosławia. Gimbzel R. kupiec, Figer Antoni kupiec, Tamorek M. kupiec do Opawy. Goldstein Józef, Goldstein M., Zernik A., Franck W. technik do Prus. Köb Kajetan dyrektor kolei, Ofenheim Wiktor, Zakutyński Feliks wła. dóbr do Wiednia. Raczyński Aleksander malarz do Lwowa. Łoziński Władysław do Tarnowa. Habel Max, Bahr Mikołaj do Oświęcima.

HOTEL DREZDEŃSKI. Wojciech Brandys obyw. z żoną z Kalwaryi. Franciszek Malewski z Rosyi.

HOTEL ROSYJSKI. Ferdynand Ofner z żoną z Zakopanego. Józefat Paschalski urzędnik z Polski. Juliusz Wille porucznik, Wilhelm Wille akademik ze Lwowa. Wilhelm Fahrenholz wł. dóbr z Rosyi. Józef Lewicki z Niedźwiady. Karol Krawczyński kupiec z Bochni.

Wyjechali: Władysław Siemoński wł. dóbr do Barwałdu. Rudolf Koralewski do Brzostka, Karol Krawczyński do Warszawy. Jan Zdanowski obyw. z żoną do Kozłowa. Teresa Brotchiner właśc. dóbr z córką do Pragi. Adam Christek wł. dóbr do Witówki.

HOTEL SASKI. Józef Hödl inżynier z familią z Wiednia. Władysław Maler obyw. z Warszawy. Józef Plebański oby. z Leszna. Antoni Jaworski obyw. z Zasławia. Aleksander Miazga obyw. z Jasła. Władysław Haller wł. dóbr z Polanki. Kazimierz hr. Łubieński wł. dóbr, Franciszek hr. Łubieński wł. dóbr z Wiednia.

Wyjechali: Zdzisław hr. Bobrowski wł. dóbr do Galicyi. Karol His naczelnik do Dębicy. Seweryn Gieszkowski obyw. na prywatne mieszkanie. Karol Studziński arty., Karol Wojczyński obyw. do Warszawy. Józef Polewski wł. dóbr, Michał Bobrowski wł. dóbr, Józef Kołaczkowski wł. dóbr, Kazimierz hr. Łubieński wł. dóbr, Franciszek hr. Łubieński wł. dóbr do Polski.

Treść Obwieszczeń urzędowych w Nrze 167 *Krakauer Zeitung*.

Zawezwania. C. k. sąd powiatowy w Bieczu: wierzycieli zmarłego bez test. w dniu 30 listopada 1857 Jana Gryglewskiego b. mandataryusza i dzierżawcy folwarku w Siedliskach; termin w d. 20 października r. b.

Inseraty.

Zakład dla Panienek.

Przerwane przez rok miniony nauki w tutejszym Zakładzie mojem dla panienek z powodu przydłuższego pobytu mego za granicą, postanowiłam rozpocząć na nowo z dniem 1 października b. r. — a podając to do wiadomości powszechnéj, mam nadzieję, że szanowni Rodzice i Opiekunowie zechcą, powierzając mi dzieci, stwierdzić tém samém chlubne świadectwa, jakie w przeciągu 10letniego już trwania zakładu tego utrzymywałam, a które usprawiedliwić przez troskliwe czuwanie nad religijném i umysłowem kształceniem się powierzonych opiece mojéj panienek, będzie i na przyszłość najusilniejszém mojem staraniem.

Że okoliczności miejscowe zmuszają mnie do ograniczenia liczby miejscowych konwiktorek do 6 jedynie, przeto życzący sobie umieścić w zakładzie moim dzieci, zechcą zgłosić się najdaléj do 15 września r. b.

Przyjmować także będę i konwiktorki przychodzące.

Sambor dnia 11go lipca 1858.

(646-2-5) *Hermina Bychawska.*

W Siemianowicach

przy Kattowic w dobrach hrabiego Hugo II Henkel z Donnersmark odstanawia

OGIER pełnéj krwi

„Champagne“ z Touchstona i Montain Sylphe, w roku 1851 urodzony, w drodze subskrypcyi, 25 klaczy, oprócz klacz swego właściciela.

Kto swe klacze w drodze subkrypcyi do 1go stycznia 1859 u rentmistrza Golly pisemnie zamelduje, zapłaci za klacz pełnéj krwi 10 Frydrychsdorów i 2 talary dla stajni, za klacz pół krwi 5 Frydrychsdorów i 2 talary dla stajni.

Jeżeliby się subskrypcya nie uzupełniła, zapłaci każda po 1szym stycznia 1859 zameldowana klacz pełnéj krwi 12 Frydrychsdorów, a każda klacz pół krwi 6 Frydrychsdorów.

Przy 4 klaczach tego samego właściciela, odstanawia się jedna klacz bezpłatnie; przy 3 klaczach pełnéj krwi, a jednéj pół krwi, jest tylko ostatnia wolna od opłaty.

Każda klacz nieodstanowiona płaci dziennie na siano i słomę 8 srgr., każda odstanowiona klacz zaś 12 srgr. Owies udziela się na żądanie podług cen targowych najbliższego targu. Jeżeliby do usługi klaczy nikt dodanym nie był, płaci się tytułem kosztów za usługę za nieodstanowioną klacz 1 talar, za odstanowioną klacz 2 talary miesięcznie.

Wszelkie zameldowania, zadatki i wszelkie inne należytości przyjmuje rentmistrz Golly.

O dobre stajnie postarano się jak najlepiéj. (590-1-3)

Patentowana angielska

massa woskowa
do zaprawiania podłóg i posadzek

Kolor żółtawy 1 funt ang. czyli 26 łut. wied złr. 1 kr.
„ orażowy 1 „ „ „ „ „ „ „ 1 —
„ jasny orzechowy 1 „ „ „ „ „ „ — 45.
„ jasny mahoniowy 1 „ „ „ „ „ „ — 45.

Skład główny na Austryą u p. **Karola Herrmanna** w Krakowie.

We Lwowie tejże massy nabyć można w handlu **Juliusza Reiss.**

Opis do zaprawiania znajduje się na etykiecie. (645-2)

Obecne żniwa

których spodziewane obfite plony w tym roku, zdaje się, ziszczą nadzieje gospodarzy wiejskich, powodują podpisaną jeneralną Ajencyą zwrócić ich uwagę na niebezpieczeństwo często pojawiających się pożarów w obecnéj porze roku.

c. k. uprzywilejowane pierwsze Austryackie Towarzystwo ubezpieczeń w Wiedniu

znane powszechnie jak najchlubniéj ze swego ludzkiego i rzetelnego postępowania, posiadając majątek **4,535,742 złr. 17 kr.**

ubezpiecza zboże w snopach, w stodołach, kopach, stogach lub brogach, tudzież w zabudowaniach gospodarczych za spłaceniem nader umiarkowanie wyrachowanéj premii, by i najniezamożniejszemu ułatwić przystąpienie do tego zakładu celem brania udziału w dobrodziejstwie jakie daje zabezpieczenie swego mienia od możebnego pożaru.

Do przyjmowania ubezpieczeń ofiaruje swoje usługi

G. Gebhardt

jeneralny Ajent c. k. uprz. 1go Austryackiego Towarzystwa Ubezpieczeń w Wiedniu, przy ulicy Grodzkiéj pod L. 37 na 1ém piętrze.
(643-3-6)

ANTOINETTE LEWICKA

autrefois Belland à Léopol a l'honneur d'annoncer, qu'elle vient de transférer son

Salon de modes et de nouveautées pour les Dames

de la maison de Beres près de la rue de Charles Louis dans la maison de Weigel au premier etage N. 239 sur la place, (l'entrée est de la rue de Halicz vis-à-vis de la sacristie de l'église cathedrale) et ne saurait pas manquer de se recommander aussi pour l'avenir à la bienveillance de ses honorables clients.

ANTONINA LEWICKA

dawniéj Belland we Lwowie
przeniosłszy swój

SALON STROJÓW DAMSKICH

z domu Beresa przy ulicy Karola Ludwika
do domu Weigla pod N. 239 w Rynku na 1 piętro
z wchodem od ulicy Halickiéj na przeciw zakrystyi kościoła katedralnego, ma honor polecić się i nadal łaskawym względom szanownéj Publiczności. (660-1-3)

Biúro spedycyjne podpisanego poleca swój skład komisowy utrzymujący:

TŁUSZCZ-PARAFFIN
angielski patentowy
tłuszcz na koła
(Paraffin-fett, englisches Patent-Räderfett)

którem do smarowania wozów i maszyn używany, wszelkie inne rodzaje smarowideł najkorzystniéj przewyższa.

Ten nowy i w wszystkich przypadkach najdokładniej wypróbowany produkt odznacza się osobliwie swą taniością i trwałością, gdyż np. wóz codziennie używany, tylko 2½—3 łutów na tydzień potrzebuje, nie oksyduje kruszców a przewyższa na doskonałości wszelkie dotychczas używane tłuszcze.

Ceny obstalunków z Krakowa i z opakowaniem są następujące:

			złr.	kr.	
Tłuszcz-Paraffin w beczkach	200 fnt.	à	10	45	centnar
detto	100 „	à	11	15	„
detto w pakach	100 „				
Puszki à	1 „	à	13	15	
50 puszek à	2 „	à	12	15	„

Dla miasta Krakowa wynosi opłata konsumpcyjna 42 kr. za centnar. Obstalunki najakuratniéj uskutecznia

J. L. Rittermann
(636-2-6) w Krakowie, ulica Grodzka N. 33.

SPIRYTUSU OCTU
(Essig-Sprit)

w najlepszym gatunku dostać można każdego czasu w handlu

Szymona Schlesingera
w Podgórzu

po cenie złr. 4 w m. k. wiadro miary niższo-austryackiéj. (635-2-3)

Po cenie znacznie zniżonéj
jest do sprzedania kilkadziesiąt sąg drzewa

BUKOWEGO

zupełnie suchego, w wielkim składzie Węgla przy kolei żelaznéj.

(653-2-3) *Gebhardt.*

W domu narożnym przy Szczepańskim placu pod N. 369 naprzeciw teatru otwartą została

PIWIARNIA,

gdzie oprócz piwa w najlepszych gatunkach, można dostać przekąsek, jak również wódek i likierów, kawy, herbaty itp.

Przedsiębiorczyni za czystość i porządek, jak równie śpieszność w usłudze ręcząc, poleca się łaskawym względom szanownéj Publiczności. (652-2-3)

WEŁNĘ LEŚNĄ

do wypchania materaców, tapicerowania mobli i powozów poleca jako najlepszy materyał, oraz jako najpewniejszy środek

przeciw najdolegliwszym owadom

cetnar po 6 talarów oprócz zapakowania.

Wzory przesyłają się bezpłatnie. — Listy przyjmują się tylko frankowane.

S. Graetzer w Wrocławiu
(650-2-3) dawniéj C. G. Fabian.

Dnia 20go b. m. zgubioną została na Rynku krakowskim **Lorynetka** w srebro oprawna, przy któréj **pierścień złoty** z napisem w języku angielskim wewnątrz. Kto rzeczy te znalazłszy odda w Krakowie pod Baranami, otrzyma wynagrodzenie dziesięć złr. m. k. (659-2-3)

We Czwartek dnia 22. b. m. wieczorem, zgubionym został

złoty pierścień

w ogrodzie Tenczyńskim, lub też na plantacyach ku Wesoły; rzetelny znalazca zechce łaskawie oddać tenże do Expedycyi „Czasu“, za co otrzyma stósowną nagrodę.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Dzień	Godzina	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i siła wiatru		stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
26	2	328"12	+18 8	43	półn.zach.	średni	pochmurno		14°0	+21°5
	10	329 15	14 6	71		słaby	„			
27	6	329 00	12 1	82	północny	„	pogoda			